# WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 393. Kraków, niedziela 1 września 1907 r. ROK XV


## Biskup polski w Stanach Zjednoczonych.

Jak donosi chicagowski „Dziennik Narodowy", arcybiskup chicagoski Quigley, zwoławszy do siebie proboszczów parafji polsk. w sprawie założenia ochronki dla dzieci polskich, zawiadomił ich, po załatwieniu tej sprawy, że kongregacja „De propaganda fide" postanowiła na życzenie Ojca św. zamianować Polaka biskupem sufraganem w Chicago oraz że biskupem będzie ten, którego wybiorą księża polscy z archidyecezyi chicagoskiej. Aby zaś — jak się wyraził, sprawę tę szybko załatwić, kazał obecnym przystąpić natychmiast do głosowania kartkami.

Zdumieni i uradowani księża zastosowali się do tego rozkazu, wynik jednak głosowania nie jest wiadomy, arcybiskup bowiem, zebrawszy kartki, oświadczył, że, dopełniwszy je głosami księży nieobecnych na zebraniu, prześle wszystko do Rzymu, gdzie sprawa rozstrzygnie się ostatecznie.

Wśród księży polskich w Chicago panuje przekonanie, że biskupem obrany będzie powszechnie lubiany i szanowany proboszcz parafji ś. Trójcy, ks. Kazimierz Sztuczko.

Tak więc jedna z najbardziej palących spraw wychodźctwa naszego za oceanem, załatwiona będzie nareszcie przynajmniej częściowo Mówimy: częściowo, aczkolwiek bowiem archidjecezja chicagoska obejmuje największą grupę wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych, jednak archidyecezje i djecezje inne, jak buffaloska, milwaucka, clevelandzka, St. Paul, nowojorska, baltimorska itd. liczą też ogromny procent katolików Polaków, których interesy religijne wymagają nie mniejszego uwzględnienia od interesów polonji chicagoskiej.

Należy podnieść, że ustanowienie biskupstwa polskiego w Ameryce napotykało na wielkie przeszkody ze strony głównie episkopatu irlandzkiego i niemieckiego. Tylko wytrwałe starania duchowieństwa polskiego skłoniły ich do ustąpienia. Również papież Pius X okazał się przychylnym życzeniom Polaków i z jego strony nie będą mieli Polacy żadnych trudności w erygowaniu biskupstw polskich.

Biskup chicagoski nie będzie jednak biskupem, posiadającym władzę administracyjną nad dyecezyą, będzie on tylko równorzędnym z innymi biskupami co do godności i władzy duchownej. Ale jest już uzasadniona nadzieja, że po przełamaniu pierwszych trudności, Polacy amerykańscy uzyskają swoje własne dyecezje.

## Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 31 sierpnia.

— „**Kupiec polski**" przynosi w ostatnim numerze następujące artykuły: „Sąd właściwy miejsca zapłaty" dra Kmicikiewicza, Miarodajne wyroki, Konwencye dostawców, Jak i gdzie zakładać handle, Rządowe środki zaradcze, Nowy rok szkolny w szkołach handlowych w Krakowie, Statut „Gremium kupców", Międzynarodowe biuro pomocy prawnej, Jarmarki i wystawy, Kronika," W osobnej rubryce wymienione są firmy poszukujące pracy i ceny targowe towarów i płodów.

W „Głosach z kół kupieckich" pisze p. Giebułtowicz z Dobromila o niesłusznych oskarżeniach trafikantów, jakie pojawiają się w niektórych dziennikach. Skargi te dotyczą niedostatecznej wagi paczek tytoniowych. Otóż p. G. wyjaśnia, że nie nierzetelność kupców jest tego powodem. Pisze on:

„Rażące różnice zawartości tak jakościowo jak i ilościowo są następstwem niedbalstwa fabryk. Sam demonstrowałem przed konsumentami różnicę na wadze około 40 proc.

Robotnicy zajęci pakowaniem tytoniu ważą źle — a przy rozdzielaniu tytoniu pozostałe okruchy i prochy pakuje się bez skrupułu do paczek. Organ kontrolny waży wprawdzie pewną ilość, 100 do 1000 funtów paczek — ale jak może dojść do pewnych rezultatów — kiedy przecież na wagę wpływa także papier i w większej lub mniejszej ilości zużyty lak.

Konsumenci tedy przy zakupnie starają się odgadnąć zawartość paczki, próbują czy niema prochu i przerzucają, aby tylko dostać jak najlepszą paczkę; kupcowi z czasem nazbiera się takich braków więcej; naturalnie stara się ich pozbyć i wtedy naraża się na podobne żale i utyskiwania.

Manipulacya podbierania tytoniu jest tylko wymysłem a zagięcia papieru, powstają przy szybkiem a niedbałem opakowaniu.

Jest przecież w handlu bardzo wiele artykułów, które kupcy w gotowych paczkach sprzedają, a konsument odbiera je z całem zaufaniem, gdyż są starannie i dokładnie pakowane."

Wobec tego Redakcya „Kupca polsk." radzi zaopatrywanie paczek tytoniu banderolą, któraby uwolniła kupców od odpowiedzialności za zawartość paczek i umożliwiła pociąganie do odpowiedzialności rządowej fabryki tytoniu.

— **Na kongres hygieniczny.** W Berlinie w dniach 23 i 29 września b. r. odbędzie się pod protektoratem cesarzowej niemieckiej międzynarodowy kongres hygieniczny i demograficzny. Na zaproszenie generalnego sekretarza kongresu, przesłane przez prezydium namiestnictwa, prezydentowi miasta w dniu dzisiejszym wyznaczył jako delegatów na rzeczony kongres lekarza m. p. dr. Ign. Schaittra i naczelnika m. biura statystycznego dr. Windakiewicza.

— **Rozszerzenie ulicy.** Najwęższą ulicą w Krakowie jest ul. Blich, sąsiadująca z Grzegórzkami. Ulica ta posiada szyję długości 40 m. a szeroką 2 i pół metra. Szyja styka się z ogrodzonym gruntem zakładu staruszek im. hr. Sołtykowej. Grunt ten gmina winna nabyć na rozszerzenie tego przesmyku ze względu na niebezpieczeństwo, gdyż w razie pożaru z powodu nie możliwego przejazdu i dostępu byłoby ono bardzo groźnem.

O ile wiemy potrzebny pod rozszerzenie ulicy grunt zakład odstąpiłby po przystępnej cenie, a uzyskaną w ten sposób sumę obróścił by na ukończenie budowy i urządzenie kaplicy.

— **Niegrzeczny fotograf.** Donoszą nam o następującem zajściu: Do atelier „nadwornego" fotografa przy ulicy Szewskiej, pana H. przyszedł w tych dniach znany artysta-malarz pan K. Ż., prosząc o wykonanie odbitki z przyniesionej kliszy. Fotograf szorstko przyjął pana Ż., naznaczając za tę drobną robotę cenę 6 koron, na naturalne zaś zupełnie pytanie, dlaczego cena jest tak wygórowaną, gdy robota taka kosztuje zwykle kilkadziesiąt centów, odpowiedział: „Bo mi się tak podoba! Co mi pan tu będziesz cenę naznaczał?" — a na zwróconą mu spokojnie uwagę, obrzucił p. Ż. brutalnemi wyzwiskami. Napadnięty w ten sposób artysta, ścigany aż do samych drzwi obelgami, wyszedł z zakładu, powstrzymując się całą siłą woli od należytego napiętnowania podobnego postępku. Fakt ten powinien być przestrogą dla publiczności, która pragnie uniknąć tego rodzaju traktowania w rzeczonym zakładzie.

— **Zarząd wodociągu miejskiego** ogłasza: W dniach 2, 3, 4, 5 i 6 września br. w godzinach popołudniowych od 3 do 7 wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów wodociągowych kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 2 września w części miasta między ulicą Zwierzyniecką, Wiślną, Rynkiem do ul. Szewskiej a następnie ulicami: Szewską, Karmelicką do kolei obwodowej i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej.

Dnia 3 września w części miasta między plantacyami od ul. Karmelickiej do ul. Lubicz a następnie ulicą Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak i Helzlów do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyi.

Dnia 4 września w śródmieściu, w obrębie plantacyj, z wyłączeniem części przepłukanej w dniu 2 września tj. między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 5 września we wschodniej części miasta, między ulicami: Kolejową, Lubicz, Bosacką Lubomirskiego do granicy miasta a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Kolejowej do Grzegórzek.

Dnia 6 września w dzielnicy „Wawel", w części dzielnicy 3 tj. między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, wczęści dzielnicy 5 między ul. Wiepole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy 7 i 8.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w powyżej wyszczególnionych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej

wody do urządzeń wodociągowych, należy przez czas trwania płukania rurociągów w odnośnej części miasta, zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej, w piwnicy lub suterenie realności.

— **Nowe sztuki.** Dyrektor teatru poznańskiego, Rygier, bawiący chwilowo w Krakowie, w uzupełnieniu repertuaru dla sceny poznańskiej, nabył od znanego publicysty i autora dramatycznego p. Ignacego Nikorowicza sztukę 3 aktową pod tyt. „Julja" oraz komedyę „Cenzor moralności."

— **Kobieta czy potwór?** Przed sądem powiatowym we Lwowie stawała pani Joanna Ostrowska, właścicielka zakładu pogrzebowego oskarżona o przekroczenie ustawy o zarazie bydlęcej, popełnione przez to, iż zdechłego swego konia kazała obłupić, mięso zeń nasoliła, złożyła w beczce w piwnicy i... karmiła niem swą czeladź.

Rozprawa została odroczoną ponieważ zaszła potrzeba zawezwania w charakterze świadków kucharki oskarżonej, parobka, stolarza trumiennego, którzy byli na wikcie u pani Ostrowskiej w krytycznym czasie.

Po wysłuchaniu ich zeznań rozprawę odroczono powtórnie, mimo że fakt inkryminowany udowodniono.

— **Zdrada „Mazura"** W „Gońcu Wielkopolskim" czytamy: Skandal! „Mazur" pismo założone ku obronie narodowości polskich mazurów zagrożonych germanizacją, poszedł teraz na usługi germanizacyjne i poczyna wprost ogłupiać lud mazurski. Obecny jego redaktor H. Falkenberg, nie mogąc wymusić tysięcy od komitetu mazurskiego, pomieścił w nr. 65 szydliwy, zdradziecki i kłamliwy artykuł, denunjujący ni ztąd ni zowąd „Straż", która z wydawnictwem „Mazura" nie miała nic do czynienia że to niby ona nasłała p. Zieleńskiego do Szczytna i rzekomo jego (Falkenberga) postawiła jako figuranta i t. d. Wszystko to bezecne kłamstwa, dowodzące atoli, iż „Mazur", założony przez komitet mazurski celem niesienia pomocy braciom na mazurach, dostał się w ręce szpiclowskie i poszedł na usługi germanizatorów! A wszystko to za polskie pieniądze. Istny skandal! Odpowiedzialność za to spada na nieoględność ludzi, którzy dobrali sobie fatalnych doradców bez najmniejszego zmysłu praktycznego.

— **Handel dziewczętami** uprawiał peszteński żyd Szabo. W ostatnim czasie dowiedziała się policya od niego o sprzedaniu pewnej dziewczyny do domu rozpusty w Szegedynie za 100 kor. Śledztwo w tej sprawie wykazało, że istnieje w Budapeszcie spółka trzech żydów, prowadząca handel dziewczętami na ogromną skalę. Trzej handlarze, a mianowicie Moskowic, Szilagyi i Glanz zostali aresztowani. Cena sprzedaży dziewcząt wahała się od 50 do 1000 kor. Sprzedaż odbywała się do domów rozpusty serbskich, amerykańskich i niemieckich. Utrzymywali ci handlarze osobne kawiarnie dla zwabiania dziewcząt.

— **Żydowskie oszustwo** przy dostawach kolejowych w Stanisławowie jest o wiele większem niż się początkowo zdawało. Wdowa po Wuhlu uciekła do Ameryki, zabrawszy część majątku. Teraz też dowiedziano się o tem, że Wuhl był wmieszany w sprawę fałszerza banknotów, Schapiry, ale śledztwa przeciw niemu nie prowadzono. Kilkakrotnie był już Wuhl skazany za zawinioną krydę i kilkakrotnie ogłaszał konkurs. Z takim oszustem Dyrekcya kolei wchodziła w stosunki.

— **Utonięcie trzech dziewcząt.** W Zimnej wodzie onegdaj trzy służące, Rozalia Zuckerkandel, Petronela Górna oraz Etka Fechtnerówna, chcąc się przejechać po tamtejszym stawie, wsiadły d jakiejś łodzi, przeznaczonej do sportu wioślarskiego. Tymczasem łódź była dziurawą, poczęła tonąć, dziewczęta próbowały wprawdzie rękami wyczerpać wodę, ale podczas tej ich próby ratunku, łódź przewróciła się i wszystkie trzy dziewczęta utonęły.

**Zmuszanie lekarzy do służby policyjnej.** Warszawski jenerał-gubernator wydał następujący „ukaz": „Wszyscy lekarze i felczerzy zarówno będący w służbie państwowej, jak i wolnopraktykujący, w razie zwrócenia się do nich o pomoc lekarską osób z ranami postrzałowemi, obowiązani są niezwłocznie (!) dawać znać najbliższym władzom policyjnym (!) naczelnikowi powiatu, policmajstrowi, starszemu strażnikowi oddziałowemu, żandarmom miejscowym, w razie ich nieobecności— wójtom gminy lub sołtysom. Winni przekroczenia tego postanowienia będą skazywani administracyjnie (!) na więzienie do 3-ch miesięcy lub karę pieniężną do 3,000 rubli".

— **Odkrycie nowego cmentarzyska.** Pisma warszawskie donoszą: Przy wydobywaniu kamieni w majątku Majków, w pow. kaliskim, narafiono na nadzwyczaj ciekawe cmentarzysko pogańskie. Na przestrzeni 100 metrów kwadratowych znaleziono kupę kamieni, stanowiących zapewne stos, na którym palono zmarłych. W odległości 2 — 3 metrów od tego miejsca znajdował się grób, którego podłoże stanowił kamień płaski, wydrążony w formie żarn. Na kamieniu tym znajdowała się urna z kośćmi i popiołem, obok której stała mała łzawnica. W około kamienia poustawiane były w pozycyi stojącej płaskie kamienie, nakryte z wierzchu również obrobionym dużym płaskim głazem. W dalszej już odległości znajdowały się urny, pookrywane kamieniami, przy których znajdowało się kilka łzawnic. Z cennych tych zabytków wiele zostało roztrzaskanych, już to podczas wydobywania, już to przez ludzi chciwych, którzy szukali pieniędzy. Kilka urn zdołano jednakże uratować i te znajdują się w stanie doskonałym. We dworze majkowskim złożone zostały kamienie, które stanowiły grobowiec. Obok urn znaleziono dużo krzemieni bardzo wartościowych.

## Telegramy.

**Nowa encyklika papieska.**

**Rzym.** Nowa encyklika zajmować się będzie filozoficznym, politycznym i socyalnym ruchem i skierować się ma przeciw liberalnym i modernistycznym kierunkom. Encyklika ma również zająć się chrześcijańską demokracyą we Włoszech i demokratyczno-narodową Ligą. W Watykanie przypisuje się wielkie znaczenie tej encyklice. (Wiadomość tę należy brać bardzo ostróżnie.)

**Zatarg persko-turecki.**

**Teheran.** Według ostatnich, otrzymanych tu wiadomości, wojsko tureckie rozgospodarowało się na zajętem terytorjum i pobiera cła od przewożonych tamtędy towarów. Plemiona koczujące powstrzymane są teraz od rabunków, nieporządki w okolicach Urmji ustały. Dowódca wojska tureckiego ogłosił, że zbiegowie mogą powracać bezpiecznie do Urmji i wiosek okolicznych, o ile uznają zwierzchnictwo Turcji. Zawiadomił również miejscowe władze perskie, że nie otrzymał rozkazu wycofania się z terytorjum zajętego. Istotnie, do Urmji nadciągają bez przerwy nowe oddziały wojska tureckiego i oczekiwane jest przybycie Zekiego baszy dla przeprowadzenia śledztwa.

**Rabunki i zabójstwa.**

**Jelabuga.** W powiecie sarapulskim we wsi Nikolskiej usiłowano obrabować sklep monopolowy, lecz urządzono zasadzkę i policya salwą zabiła 5 bandytów, 2 raniła, jednego ujęto, a czterech uciekło. Wszyscy oni są mieszkańcami powiatu iżewskiego.

**Czernihów.** W pow. głuchowskim wymordowano we własnym majątku rodzinę jenerała Hugukowa. W miasteczku Poczep, nocą w celu rabunku wymordowano rodzinę żyda Bychowskiego, złożoną z sześciu osób.

**Ryga.** W pow. wendeńskim dwóch ludzi z twarzami zamazanemi sadzami napadli na włościanina Ozola, zranili jego żonę zrabowali rb. 700 w gotowiznie, wekslach i kosztownościach.

*Woroneż.* W powiecie bobrowskim czterech bandytów napadło na kasjera majątku księżny Bariatyńskiej, związali go, odebrali klucze i zrabowali z kasy majątkowej rb. 23.839.

**Fałszerstwo.**

**Paryż.** Wielkie wrażenie wywarło tutaj aresztowanie pewnego wyższego urzędnika starszego na dworcu kolejowym za fałszerstwa popełnione na rzecz pewnego Towarzystwa spedycyjnego. Kwota sprzeniewierzona ma wynosić miljon koron.

**Żydzi na uniwersytecie rosyjskim.**

**Berlin.** Z Petersburga donoszą: Ministerstwo oświaty wydało okólnik do uniwersytetów rosyjskich, by nie przyjmowały studentów żydowskich w liczbie większej niż to ograniczający dawniej obowiązujący przepis pozwala. Przepis ten był dotychczas przez min. Tołstoja zawieszonym. Ponieważ uniwersytety w przyjmowaniu żydów już przekroczyły ów procent, przeto w bieżącym roku imatrykulacyi studentów żydowskich prawie nie będzie.

**Tureckie żale.**

**Konstantynopol.** W kołach zbliżonych do Porty opowiadają, że minister spraw zagr. Tewfik-Pasza pojedzie do Europy, by zaprotestować na dworach przeciw sklasyfikowaniu Turcyi, jako mocarstwa drugorzędnego przy ustanawianiu stałego sądu rozjemczego w Hadze.

**Wrocław.** Spalił się tu klasztor Urszulanek.

**Wiedeń.** Burmistrz Lueger udał się dzisiaj samochodem do Neubruch koło Schribbs.



KURSA WIEDENSKIE.

**Wiedeń,** dnia 30. VIII. 1907.

| | k. h. | | k. h. |
|---|---|---|---|
| Akc. austr. Zakł. kred. | 635 — | Tureckie tytuniow. | 413 — |
| | | Gal. karp. Tow. naft. | 518 50 |
| Węg. zakł. kred. | 744 — | Renta majowa | 96 — |
| Anglobanku | 299 50 | Austr. renta kor. | 96 25 |
| Unionbanku | 536 25 | Węg. „ „ | 92 70 |
| Landerbanku | 424 — | 56 l. listy t. kr. ziem. | 94 90 |
| Bankvereinu | 529 50 | 4% „ Banku h. | 95 — |
| Bodenkredit | 1005 — | 4½% „ „ „ | 99 50 |
| Gal. Banku hipot. | 570 — | 5% „ „ „ | 110 75 |
| Kolei państwow. | 653 50 | 4% „ „ kraj. | 95 37 |
| „ połudn. | 155 — | 4½% „ „ „ | 100 15 |
| „ Elbethal | 420 — | 4% Gal. Obl. prop. | 97 50 |
| „ Północnej | 5170 — | 4% Gal. poż. k. z 1893 | 94 25 |
| „ Czerniow. | — — | 4% Poż. m. Lwowa | 93 90 |
| Alpiny | 589 50 | Losy tureckie | 183 25 |
| Rima Muranyi | 539 25 | Marki | 117 47 |
| Prask. Tow. żelaz. | 2614 — | Ruble | 253 75 |
| Fabryka broni | 462 — | Rosyjskie pap. | 83 10 |